

# Belle – Notre Dame De Paris

Belle

Jeśli piękno jest, to musi mieszkać w niej  
Ona tańczy tam, a ja z rozkoszy drzę  
Cudowny ptak, gdy płynie tak do nieba bram  
A ja już wiem, że w oczach mam piekła dwa  
Mój głodny wzrok pod suknię jej na oślepnę gna  
I jak mam teraz modlić się do Notre Dame?

Ten

Kto pierwszy kamień rzuci w nią  
- popełni grzech  
I będzie dźwigał swoją winę aż po kres  
Szatanie, daj pogłodzić raz jej włosów blask  
Bo obłęd mój na imię ma Esmeralda

Belle

Czy w ten piękny kształt sam diabeł  
wcielił się?

Tam mój wieczny Bóg, a przy niej myśli me  
Szatańska moc, co w sercu mym na żądzach gra  
Odpycha mnie od nieba bram w stronę zła  
Czy ona wie, że nosi w sobie Ewy grzech?  
I czemu ja tak bardzo, bardzo pragnę jej?

Nie

Nie może ta, co tylko chwilą, żartem jest  
Na swoich barkach ludzki krzyż do końca nieść  
O, Notre Dame! Ty pozwól mi otworzyć raz  
Ogrodu drzwi, co imię ma Esmeralda

Belle

Tyle piękna w niej, że coś porywa mnie  
Kocham pierwszy raz, czy to możliwe jest?  
Jej każdy ruch, niewinny tak na zmysłach gra  
A suknia jej jak tęcza ma siedem barw  
Ma Dulcyneo, pozwól na niewierny sen  
Nim święte śluby złączą nas po sądny dzień  
Gdzie

Jest ten mężczyzna,  
Który wzrok odwrócić chce?

Choćby w słupek soli  
Miał się zmienić z winy jej  
O, Fleur-de-Lys,

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych